

*„Potrzebuje Cię Chrystus, by miłować,
potrzebuje Cię Chrystus, aby kochać ...
Nie pogardzaj człowiekiem chociaż inną skórę ma,
kochaj wszystkich jak Braci – pomóż IM ! ...”*

Czcigodny ks. Sławku, Wikariusze, Kochani Parafianie z Parafii św. Jakuba Apostoła –
Dorośli, Młodzież i Dzieci !!!

Na samym wstępie tych kilku słów pragnę Was wszystkich serdecznie pozdrowić, uściskać, ucałować, zapewniając o mojej pamięci w modlitwie, w ofierze. Szczere Bóg zapłać za tak wielką dobroduszość, którą ujawniliście poprzez tak staranne i piękne przygotowanie tych darów w postaci 13 paczek, które nadeszły w tym miesiącu w 3-ch etapach.

Pani z poczty dzwoniła do nas, gdy nadchodziły i tak się cieszyła, że dużo dóbr będzie dla ubogich, gdy S. Luciana MC, nasza przełożona wróciła z Rekolekcji kilka dni temu to razem otwierałyśmy te paczki, podczas których było tak wiele radości i podziwu do tak starannie zapakowanych przepięknych ubiorów, przyborów szkolnych. Dla mnie było fascynujące odkrywanie „niespodzianek” w każdej paczce (ha, ha ...). Wszystko doszło w nienaruszonym stanie. Rzeczy już rozdzieliliśmy do 5 oddziałów: dziecięcego (dzieciaki się cieszą, bo od dłuższego czasu nikt nie ofiarował ubrań dla większych dzieci), kobiecego: (Syntayehu – młoda dziewczyna, która została bardzo skrzywdzona przez rodzonoego ojca i matkę, będąc kształcona w katolickim internacie nie mogła sobie poradzić z nauką i została wydalona ze szkoły. Uciekwszy z domu pracowała w barze, gdzie spotkała chłopaka, wierząc, że ją kocha zamieszkała z nim, a on po krótkim czasie, gdy zaszła w ciążę opuścił ją. Ks. W..... kapucyn przywiózł ją do nas, aby w spokoju urodziła swoje dziecko, które bardzo kocha. Już liczy, że to za 20 dni będzie rozwiązanie i mówi – pyta kto kupi jej rzeczy ? ... No to te pięknie ozdobione sandaalki idą do Synteyehu, kilka pięknych sukienek i rzeczy dla jej malucha – taka niesamowita niespodzianka, ... (Synteyehu przesyła WAM słodkie całuski !).

- druga część kobieca dla psychicznie chorych też dostała swój przydział i S. Neeraj, która jest za nie odpowiedzialna bardzo dziękuje za nożyczki, bo ona także uczy szycia i prac ręcznych dziewcząt z ubogich rodzin.

- części męskie psychicznie chorzy i z innymi chorobami dostały piłki, raketki (paletki), ubrania, pasty, chusteczki zwilżające itd.

Niektórzy pracownicy zostali ubrani w piękne ubiory, uczniowie już dostali niektóre przybory szkolne, ale inne damy na początku nowego roku szkolnego.

Pieszczotki (pluszaki, zabawki) interesują wielu, ale zachowamy je jako prezenty dla dzieci podczas kolonii letnich.

Najlepsza część ... świeczki, hostie (w 11-tu paczkach, które pierwsze doszły były tylko małe hostie i tak mówiłyśmy „szkoda, że nie ma dużych „, a po kilku dniach pani dzwoni z poczty, aby odebrać 2 paczki no i duże hostie przyleciały). Słodczyce rozdzieliliśmy do Addis Abeby, gdzie jest S. Maryla nasza Regionalna, a ona będzie rozdzielać dla innych. No i też dostał ks. Paul (hiszpan) nasz Duchwy Ojciec ! Hostie będą konsekrowane 01.03.2019r. (I piątek m-ca). Również nocna Adoracja i Msza św. będzie odprawiona w Waszych intencjach.

Dzisiaj jeden z opiekunów informuje mnie, że nasi niepełnosprawni młodzieńcy kopnęli piłkę na zewnątrz no i już jej nie byli w stanie odzyskać. No to ja od razu widziałam Opatrzność Boga i z radością go poinformowałam, że będą mieli nową z Polski (Chwała Panu, bo On się nami posługuje, aby ogłaszać światu Jego MIŁOŚĆ). Aboli, ten opiekun jest alkoholikiem i gdy jest z nami to wszystko jest w porządku, a gdy na ulicy to przepije wszystko. Ja mu oznajmiłam, żeby mieszkał z nami i czynił dobrze, no i posłuchał, staje się coraz „trzeźwiejszy” bo służy innym (coś niecoś mu odkładam, ale on o tym nie wie, bo od razu by chciał iść. Dzisiaj ubrałam go w nowe rzeczy, które od Was otrzymałyśmy. Wierzę, że każda najmniejsza rzecz, nawet najbardziej nieistotna będzie służyć w odpowiedniej chwili dla potrzebujących.

Ja osobiście używam leków i maści, ale podzieliłam się też z inną siostrą. Także dostało mi się 6-cio kolorowy długopis – tak mnie ucieszył, no i ta zielona torebka na szyję, która mi się bardzo przyda na noszenie kluczy (bo mam ich dużo). No i oczywiście coś niecoś do smaku: pierniczki, wafelki ... stokrotne Bóg zapłać ! No i w cichej Adoracji, głęboka modlitwa dziękczynna i ofiarna.

Siostra Therese Paul MC, nasza skarbniczka dziękuje za kalkulator (jest bardzo dobry, ale brakuje tam możliwości odtworzenia dokonanego działania – może następnym razem).

Wiem, że słowa nie są w stanie wyrazić radości, wdzięczności, niech więc Dobry Bóg Ojciec „zapłaci” każdemu z Was swoją MIŁOŚCIĄ i Błogosławieństwem, bo to w NIM i od NIEGO jesteśmy w stanie być spełnieni i tym „spełnieniem”, pokojem i miłością mamy się dzielić ze wszystkimi, których nam Pan stawia na codziennej wędrówce.

Siostry uwielbiały karteczki z rysunkami, życzeniami od dzieci z ogniska misyjnego, dziękujemy były one przepiękne. Każde z Was dostanie najwyższą „OCENĘ” od Boga Ojca. Niech nadzieja na życie w wiecznej radości, pokoju, miłości napęlni Wasze serca gorliwym ogniem, aby czynić dobro dla innych poprzez modlitwę, dobre słowo i ofiarę.

Proszę serdecznie pozdrowić Siostry Karmelitanki z Gniezna, tak bardzo odczuwam ich bliskość i modlę się za nie, bo choroba chociaż czasami jest trudna do przyjęcia to jest ona znakiem specjalnej MIŁOŚCI CHRYSYUSA. Każdy z nas dostaje to co może dźwigać według swoich darów.

W tym tygodniu 3-ch panów umarło i to prawie tego samego dnia. Jeden z nich, Yero umarł w moich ramionach, gdy próbowaliśmy mu pomóc lepiej oddychać, zaczął krwawić i spokojnie oddał się w objęcia Ojca Niebieskiego. Był muzułmaninem, ale w ostatniej minucie udzieliłam mu Chrztu Świętego (Ticket do św. Piotra). Oczywiście wierzymy w niezmiernie Miłosierdzie Boga, że On zbawia wszystkich, bo nas Kocha, ale wierząc w Wielką Potęgę Chrztu Świętego udzielamy go (po kryjomu).

Już za kilka dni przyjedzie do Dire Dawy polskie małżeństwo z Czerwonaka, pani Bogumiła z małżonkiem. Jest ona nauczycielką na emeryturze no i uczyła w Murowanej Goślinie. Jestem ciekawa czy ją znam. Oni są obecnie w Etiopii na wolontariacie od księży Kombonianów. Dzisiaj spotkałam Magdę z Poznania, która już posługuje więcej niż 4 lata

jako fizjoterapeutka. Za kilka miesięcy powróci do Polski i będzie ślub z Yaredem – Etiopczykiem. A ślubu im będzie udzielał ks. Achenafi (Etiopczyk), który jest Konsolată, czyli misjonarzem ze zgromadzenia Matki Bożej Pocieszenia i posługuje w Polsce. Możecie go zaprosić do naszej parafii, bo on pięknie animuje misje. Znam go osobiście.

Na przyszłe przygotowanie paczek z wielką pokorą wymienię teraz kilka rzeczy: które by nam się bardzo przydały włączając te artykuły, które tym razem przysłałiście; - kielich mszalny, czerwoną „szklanę” do światła olejowego przy Tabernakulum (nalewamy wody i oleju i taki żywy ogień). Trochę gier planszowych, szachy, chińczyk, karty „memory” – układanie par, kilka puzzli ..., skakanki ..., bandaże elastyczne, ortezy, alarm – clocks (budziki), kolorowanki, ciepłe kurtki dla strażników, rakiетки-paletki (babinkton), herbatę ziołową – kameliową. Jeżeli to możliwe siostry pytają o sandały (takie lecznicze na klinie), nie wiem jak je opisać, ja szłam w takich na pielgrzymkę. Przepraszam za taką czelność i odwagę, ale cóż ... proście, a otrzymacie, pukajcie a Wam otworzą ...

Jeszcze raz serdecznie dziękuję z siostrami i podopiecznymi.
Wasza w Panu i z Panem w drodze do Ojca.

Z modlitwą dziękczynną i miłością
S. Marta John MC (Jan –oblubieniec)
(Elżbieta, Maria, Patrycja Nowak)